Nr. 121. OLSZTYN, na sobotę 8 października 1898. Rok XIII.

LEMBERG

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Brygidy.
Jutro: Dyonizego.
Pojutrze: Franciszka Borg.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 56 zachód 5 9.
Jutro „ „ 5 58 „ 5 7.
Pojutrze księ. wsch. 5 44 za. 2 39.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze można zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych po wsiach.

Jeszcze wielu dotychczasowych Czytelników na nowy kwartał Gazety sobie nie zapisało, a jeszcze więcej domów katolickich polskich obywa się dotąd wogóle bez pisma katolickiego polskiego.

W każdym zaś domu katolickim polskim powinna dziś być i gazeta katolicka polska. Niechże gorliwsi Czytelnicy o to się starają i szerzą »Gazetę Olszt.« jako pismo szczerze katolickie i polskie.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 1 markę kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Numerów początkowych z tego kwartału drukujemy więcej i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«!

WYBORY.

Walne zebranie przedwyborcze
na powiat olsztyński
odbędzie się **we wtorek, 11-go października przed południem o 11 w Olsztynie, w hotelu „Kopernika“.** O liczny udział wyborców uprasza w imieniu komitetu powiatowego

S. Pieniężny,
zastępca przewodniczącego w komitecie powiatowym.

Walne zebrania przedwyborcze odbędą się:

W Piasecznie 8 b. m. o godzinie 4 po południu o oberży p. Banieckiego.

W Chylonii 13 b. m. o godzinie 10 przed południem w oberży p. Voss.

W Tucholi (na powiat tucholski) 16 b. m.

W Brusach 9 b. m., zaraz po głównem nabożeństwie, na sali p. P. Przeworskiego.

W Kuczwałach (Konradswalde) 9 bm. o godz. 5 po południu w lokalu pana Koernera.

W Polskim Cekcynie 9 b. m. o godz. 1 po południu na sali p. Klawitter.

Wiec wyborczy w Kowalewie. Stósownie do ogłoszenia w gazetach odbył się wiec w lokalu p. Przybyszewskiego. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga p. Franciszek Pawłowski. Przewodniczącym obrano p. Mosakowskiego z Pływaczowa, który udzielił głosu p. Leonowi Czarlińskiemu, który wygłosił sprawozdanie poselskie z ostatniej kadencyi poselskiej w Berlinie.

Zebranie przedwyborcze w Lubawie. Zagaił je p. Dr. Rzepnikowski, proponując na przewodniczącego p. Ossowskiego z Montowa, który powołał na ławników ks. prob. Dr. Okoniewskiego, M. Graduszewskiego, ks. prob. Dr. Lissa, Rucińskiego, Raczkowskiego i ks. prob. Majkę.

Zabrał głos p. Dr. Rzepnikowski, który przed kilku miesiącami na rozmaitych wiecach przed wyborami do parlamentu, już obszerne miał sprawozdanie, i dziś tylko dał krótki pogląd na wybory do parlamentu, które mimo, żeśmy swego kandydata nie przeprowadzili, jednakże odznaczały się wielką gorliwością naszych wyborców których 95 procent stanęło do urny.

Następnie zabrał głos poseł p. Czarliński i w wymownych słowach przedstawił ważniejsze a nas najwięcej obchodzące sprawy sejmowe. Słowa jego jako też mowę następną ks. Dr. Lissa zebranie przyjęło z wielkiem zadowoleniem. Przemawiał jeszcze ks. proboszcz Majka, pan Ossowski i inni.

Uchwałę dawniejszą, aby kandydatem naszym był p. L. Czarliński, przyjęto jednogłośnie; na zastępcę przeznaczono Dr. Rzepnikowskiego i potwierdzono dawniejszy wybór p. Kaweczyńskiego na delegata.

Z branie całe odbyło się bardzo poważnie i zgodnie.

Zbrojny pokój.

„Prawitielstwiennyj Wiestnik“, urzędowy organ rosyjskj, na podstawie danych, zaczerpniętych ze źródeł urzędowych, daje obraz uzbrojenia różnych państw świata.

W czasie pokojowym w Rosyi stoi pod bronią milion żołnierzy. Corocznie powoływanych bywa do odbywania powinności wojskowej 280,000. W razie wojny Rosya wystawić może 2 i pół miliona ludzi, do których dodać wypada 6,947,000 zapasowych szeregowców i landwerzystów. Tym sposobem w razie potrzeby Rosya wystawić może wogóle około 9,000,000 żołnierzy.

Drugie miejsce zajmuje Francya, której armia stała wynosi 589,000 ludzi, w razie zaś wojny 2,500,000; wraz z rezerwą, cyfra ta w czasie wojny wzrosnąć może do 4,370,000.

Dalej idą Niemcy, z armią stałą 585,000 ludzi. Armia ta może być gotową do walki w ciągu dni 10, przyczem jej liczebność może być zwiększona do 2,230,000. Wraz z rezerwami armia niemiecka sięga 4,300,000 żołnierzy.

Armia stała Austro-Węgier wynosi 365,000; w razie wojny armia ta wzrasta do 2,500,000, z rezerwami do 4,000,000.

Włochy, zgnębione przesileniami pieniężnemi, zmuszone były ograniczyć swą armię stałą, która wynosi też obecnie zaledwie 174,000. Zresztą w czasie wojny Włochy doprowadzić mogą swą armię do 1,473,000, a prócz tego powołać pod sztandary 727,000 rezerwistów, czyli razem pchnąć na pole bitwy 2 miliony 200 tysięcy żołnierzy.

Najmniejszą armię z pośród państw europejskich posiada Anglia: może ona z trudnością wystawić zaledwie 220 tysięcy żołnierzy, włączając zaś rezerwy, milicye i ochotników — nie więcej nad 720 tysięcy.

Obecnie w Europie stale pod bronią jest 4 miliony 250 tysięcy ludzi. Gdyby wszczęto ogólno-europejską wojnę, wzięłoby w niej udział 16 milionów 410 tysięcy żołnierzy, wraz z rezerwami zaś 34 miliony. W Europie wypada 1 żołnierz na 10 mieszkańców, a na 5 mężczyzn.

Azya w czasie pokojowym posiada 500 tysięcy wojska, nieliczące państw drobnych.

Kraje świata nowego są względnie w lepszem położeniu, utrzymując o wiele skromniejsze armie. Stany Zjednoczone w czasie pokojowym utrzymują zaledwie 25 tysięcy żołnierzy, lecz na wypadek wojny powołani bywają wszyscy zdolni do noszenia oręża; w tych warunkach Amerykanie mogą wystawić armię 10 milionową. Rzeczpospolita Argentyńska ma 120 tysięcy żołnierzy, Kanada 2 tysiące wojska angielskiego i 35 tysięcy milicyi.

Na całej kuli ziemskiej jest pod bronią stale 5 milionów 250 tysięcy żołnierzy, w razie zaś wojny mogłoby walczyć 44 milionów 250 tysięcy ludzi.

Taka jest liczebność armii, ileż kosztuje utrzymanie tej masy? Rosya corocznie wydatkuje 772 milionów 500 franków, Niemcy 675 milionów, Francya 650 milionów, Austrya 432 i pół miliona, Włochy 267 milionów, Anglia 450 milionów, a wszystkie 6 państw 4 miliardy 230 milionów franków.

Na każdego mieszkańca Rosyi wypada 6 franków kosztów wojskowych, w Niemczech 13 franków, w Austryi około 10 franków, we Włoszech około 9 franków, we Francyi 18 franków, w Anglii 12 franków.

Cała Europa wydatkuje na utrzymanie wojska bez mała 5 miliardów franków.

Tyle kosztuje utrzymanie „zbrojnego pokoju“.

Proces „Gazety Olsztyńskiej“.

Zeszłej środy stawał redaktor naszej Gazety, pan S. Pieniężny przed tutejszą izbą karną, oskarżony o obrazę policyi w Wartemborku, odnośnie burmistrza tegoż miasta, pana Freitaga. Obrazy tej dopatrzono się w artykule pod tytułem »Dziwy wartemborskie«, jaki zamieszczony był w numerze »Gazety« z dnia 12 maja. Jak wiadomo, miało się w Wartemborku odbyć w początkach maja tego roku polskie zebranie przedwyborcze, ale nie można było dostać lokalu do zebrania. Redaktor nabrał wtedy przekonania, że chyba policya wartemborska chciała się sprzeciwić odbyciu polskiego zebrania i dla tego w artykule »Dziwy wartemborskie« postępowanie policyi zganił. Na podstawie artykułu »Gazety Olsztyńskiej«, napisał i tutejszy »Volksblatt« kilka słów nie koniecznie życzliwych dla policyi wartemborskiej, dla tego i redaktor »Volksblattu« razem z naszym redaktorem zasiadł na ławie oskarżonych.

Jako jedyny świadek w tej sprawie stawał burmistrz wartemborski, p. Freytag. Zeznaje on pod przysięgą, że wprawdzie groził panu Wolfowi i panu Gromelskiemu karą, gdyby dali pierwszy lokal, drugi kuźnią na polskie zebranie, ale tylko dla tego groził, ponieważ restauracya p. Wolffa nie odpowiada budowlanym przepisom policyjnym, a p. Gromelski miał poprzednio dać obejrzeć swą kuźnię budowniczemu rządowemu, czy można w niej zebranie odbyć. Pani Off, w której hotelu miało się najpierw zebranie odbyć, powiedział też pan burmistrz, że ma się postarać o odebranie swego budynku przez budowniczego rządowego, jeżeli chce pozwolić na polskie zebranie w swej sali. (Nawiasem mówiąc, budynek pani Off stoi już jakie 10 lat i zebrania niemieckie, polskie i różne zabawy dotąd się tam odbywały). W hotelu Schmelinga (dziś Kasyer), gdzie redaktor chciał też salę wynająć, powiedziano, że pan burmistrz kazał restauratorowi nasamprzód pod salę wstawić żelazne dźwignie (Träger), jeżeli zebranie polskie miałoby się tam odbyć. Pan burmistrz stwierdza, że o dźwigniach nic nie mówił, tylko o lampach, gdyby zebranie miało się odbyć wieczorem. Wyraził się nawet pan burmistrz, że przecież zebranie mogło się odbyć w sąsiedniej wiosce Ruszajnach (!) lub gdzie na podwórzu, a nie miałby nic naprzeciw temu.

Prokurator wniósł o 150 marek kary dla redaktora, dowodząc, że artykuł »Gazety« był w wysokim stopniu ironiczny, szyderczy i dla policyi wartemborskiej obraźliwy. Sąd też to uznał, ale przyznał redaktorowi, że musiał on przyść do przekonania, iż policya nie postąpiła sobie tak, jak przed pięciu laty, gdzie w Wartemborku nietylko w sali, ale i pod gołem niebem dozwolono zebranie odbyć, ponieważ chodziło o przeprowadzenie kandydata, który był za projektem wojskowym. Sąd skazał więc naszego redaktora na 60 m., redaktora »Volksblatu« na 50 m. kary i koszta.

Co słychać w świecie?

NIEMCY. Parlament niemiecki ma być zwołany na dzień 21 listopada.

— Na zjazd socyalistów niemieckich w Stuttgardzie przybył także przywódca socyalistów polskich z Galicyi Daszyński, a nawet przemawiał, wielbiąc socyalistów niemieckich jako »matematyków rewolucyi«. Polscy lekarze i przyrodnicy byli mniej szczęśliwi, bo im granice Rzeszy niemieckiej zamknął ukaz policyi pruskiej, zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych.

— Hakatystyczna »Schlesische Zeitung« we Wrocławiu denuncyduje znowu towarzystwa gimnastyczne (Sokołów) na Górnym Śląsku i w Poznańskiem i żąda, aby Sokołów bacznie śledzono, bo oni są bardzo ruchliwymi przeciwnikami wszelkiego wzmocnienia ducha niemieckiego we wschodnich okolicach, mianowicie zaś na Górnym Śląsku. Chyba takie głosy nie pójdą pod niebiosy i nie osięgną zamierzonego skutku, bo rząd miał aż nadto sposobności przekonać się, że Sokoli pielęgnują ćwiczenie ciała, ale sprawami politycznemi się nie zajmują. Dobrzeby natomiast było, żeby rząd przyciągnął nieco cugli niemieckim towarzystwom tunerskim, bo ilekroć wypadnie jaki zjazd czy »fest« turnerski, nie odbędzie się prawie nigdy bez ostrych mówek politycznych.

— Wiadomość jakoby cesarz osobiście zamierzał otworzyć parlament, okazuje się nieprawdziwą. Cesarz powróci z Jerozolimy dopiero w połowie grudnia, więc nie miałoby żadnego celu otwarcie parlamentu w tydzień przed świętami Bożego Narodzenia. W rzadkich tylko i koniecznych wypadkach odkładano otwarcie parlamentu do tak późnej pory, jaką jest miesiąc grudzień. Ostatni raz zdarzyło się to w roku 1894, gdy dopiero w późnej jesieni nastąpiło zamianowanie nowego kanclerza Rzeszy. W bieżącym roku podejmie parlament posiedzenia swe prawdopodobnie w drugiej połowie listopada.

— W Badenii liberali, protestanci i przyjaciele północy, trzęsą się jak jagnię przed wilczkiem. Arcyksiążę badeński jest bowiem bezdzietnym i pewnie nadal nim zostanie: ale jest niebezpieczeństwo! bo gdyby książę Max, który chwilowo dopiero zaręczony jest z Rosyanką, takżeby bez dzieci został, to na tron dostałaby się linia katolicka południowych Hohenzolerów — coby niby miało być nieszczęściem. Pewnie się jednak losy zlitują i obecnych książąt z linii Zaehringen obdarzą potomstwem, żeby w Badenii kiedyś nie zapanował przypadkiem katolik.

TURCYA. Z Konstantynopola donoszą, że tamtejsza ludność chrześciańska, zarówno grecka, jak ormiańska, bardzo niezadowolona z przyjazdu cesarza niemieckiego do Jerozolimy i Konstantynopola. Niechęć ta tłómaczy się stanowiskiem Niemiec wobec niedawnych rzezi chrześcian i wojny grecko-tureckiej. Policya turecka dołoży oczywiście starań, aby uchronić gościa swego przed obelgą lub zamachem.

NA KRECIE nie ma wciąż jeszcze

Syn kmiecy.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz już zatem, jak bogatym jesteś — począł znowu pan Rytwiański — wiesz, jakie w przyszłości czeka cię dziedzictwo, obmyśl przeto zawczasu, jak używać będziesz bogactw twej ziemi, byś z czasem godnym jej synem mógł się nazwać.

Jerzy zadumał się chwilę, potem do nóg ojca się pochylił i rzekł:

— Od dziś, ojcze, często z tobę rozmawiać będę o obowiązkach obywatela, abym je poznał dobrze i wiedział, jaką w przyszłości iść drogą.

Odpowiedź ta podobała się ojcu, podniósł schylonego, przycisnął do piersi i pocałunek złożył na jego czole. Wtem w gąszczu drzew zaszeleściało. Obaj spojrzenie rzucili, skąd szelest dochodził. Tuż koło krzewów malin i białych róż dzikich ujrzeli postać niewieścią, młodą, wysmukłą. Wspiąwszy się na palce sięgała ku gałęziom drzewa, które rumiane jabłka tuż nad jej głową zwieszało. Zrywała jedno po drugiem i do błękitnej spódnicy, z obu stron za pasek założonej, składała.

Męczące to było zajęcie, jednakże nie znużyło jej, stała tak wdzięcznie pochylona, jakby to ją nic trudu nie kosztowało.

Złociste dwa warkocze sięgały ziemi, kolarowe usta uśmiechały się do rumianych jabłek, śmiało w górę patrzały, nie bojąc się promieni słonecznych, które zaglądały ku nim figlarnie przez zielone liście jabłoni.

Wojewoda i syn jego z zadowoleniem spojrzeli na ten wdzięczny obrazek, chwilę stali, nie mówiąc do siebie, poczem ojciec położył rękę na ramieniu syna i rzekł:

To przyszła twoja towarzyszka, tę obrałem ci za żonę i tę pojąć masz; rozsądna, pokorna, da ci szczęście i spokój w życiu domowem, dolę i niedolę będzie umiała dzielić odważnie. Majątku nie ma, lecz grosza ci nie braknie, ziemi także. Sierotą przygarnąłem ją w dom mój, gdyś miał pięć lat zaledwie. Ojciec jej był moim serdecznym druchem, w wojnach z Tatarami życie postradał, zginął pod Dubnem, wdowę krewni skrzywdzili, wydarli jej majątek, umarła nieboga z żalu za mężem, a konając, kazała mi powiedzieć, że ojcem swej Hanny mnie mianuje. — I ojcem jej byłem prawdziwym i chcę nim zostać nadal. Tobie to dziewczę oddam w opiekę, a umrę, spokojny o jej los.

Jerzy słuchał ojca w milczeniu, nie powiedział, czy rad jest życzeniu jego, czy też przeciwnie. Z twarzy jego widać jednak było, że Hanna nie jest mu niemiłą, bo patrzał na dziewczę z lubością.

Niebawem gwarno się zrobiło przed gankiem dworu, kolasy jedna za drugą zajeżdżać poczęły. Wojewoda wyszedł na powitanie gości i do domu ich wprowadzał. Zawrzało w cichym dworze rytwiańskim, sala zaludniła się, rozpoczęto gwarną ucztę.

Ciekawe też to były czasy dla wszystkich. Zanosiło się znowu na wojnę z Turkami. Kara Mustafa, wódz turecki, zarozumiały, ognisty, mniemał, że świat cały podbije. Zebrał więc wojsko olbrzymie, okręty przewoziły zapasy żywności ze wszystkich krajów podległych Turcyi. Dwa tysiące wielbłądów przenosiło od kilku lat wielkie zapasy nad brzegi Dunaju, a rzeki znać nie było pod mnóstwem statków i tratew, które na niej stały.

Tych ciekawych, a strasznych wieści, jedni drugim udzielali. Pytano o króla Jana III, wówczas panującego, jak zamierza postąpić w tak ważnej chwili. Bo nie było tajnem nikomu, że z Turkami, którzy przygotowali najście na Wiedeń i Cesarstwo Austryackie, trzymają Węgry. Jedni dowodzili, że król Jan III stanie w obronie cesarstwa; inni, że trudno mu to będzie, gdyż sama trzyma z Węgrami.

Młodzież bawiła się na uboczu. Wesoło było w gronie młodzieńców i dziewcząt: rumieniły się twarze, śmiały się wszystkie usta. Spojrzawszy na nich, rzekłbyś, że ziemia, to raj, tak tam było swobodnie i radośnie.

Pod koniec uczty goście pili różne zdrowia — najprzód króla Jana, potem gospodarza i syna jego, następnie innych. Wojewoda rzekł, powstawszy:

— A teraz — panowie — wznieśmy zdrowie panny Hanny Orzelskiej, córki druha mego, którą mam zaszczyt przedstawić waszmościom, jako przyszłą moją synowę.

Wojewoda skinął. Jerzy i Hanna przystąpili do niego, za ręce się trzymając, u nóg jego przyklękli. On im dłonie na schylonych głowach położył i cicho słowa błogosławieństwa wymówił.

Potem wziął pierścienie, włożył im je na palce i rzekł głosem uroczystym do zebranych w sali:

— Was, tu obecnych, biorę za świadków, jako tych dwoje w dniu dzisiejszym zaręczeni ze sobą zostali.

Po uczcie wyszli wszyscy przed dom, gdzie przygotowano ławy dla gości. Wokół trawnika zwykle odbywały się gonitwy konne.

Młodzież do koni pobiegła, dosiadła ich, gonitwy się rozpoczęły. Gdy który dobiegł pierwszy do naznaczonej mety, grzmot oklasków się rozlegał, gdy który zsunął się z konia, śmiechem głośnym go karano.

Wesoło było tego dnia w Rytwianach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

porządku, bo sułtan nie spieszy się z odpowiedzią, a między mocarstwami niema jedności. Anglia chciała sułtanowi zagrozić, że każe strzelać do wojsk tureckich, jeżeli takowe nie zostaną w krótkim czasie odwołane, ale temu oparła się Rosya i znowu nie wiedzieć, co za skutek będzie ostatecznie z tego ustawicznego zapociekania się mocarstw europejskich.

CHINY. Z Sangaju nadeszłe wiadomości twierdzą stanowczo, że cesarz chiński już nie żyje. Nie ma tylko jeszcze pewności, co do rodzaju jego śmierci. Podług jednego źródła cesarza uduszono, podług drugiego zadano mu trucizny, podług innego zaś przebito go rozpalonem żelazem.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Uroczyste wprowadzenie ks. prob. E. Gross na plebanią w Sętalu nastąpi w przyszły wtorek, 11 października przed południem o 10.

Chełmińska dyecezya. W przeszłym tygodniu przybyły do Czerska trzy Siostry Elżbietanki. Towarzyszyła im jeneralna przełożona, które przez miejscowego ks. proboszcza przywitane zostały.

Niemcy. Przedwczoraj dokonał w Fryburgu w Bryzgowii ks. Biskup Hafner aktu święcenia ks. Arcybiskupa Nörbera w asystencyi XX. Biskupów Willego i Knechta. Na uroczystości tej było obecnych przeszło 500 kapłanów.

Kościół katolicki w Egipcie. Wśród Koptów nawrócenia na łono katolickiego kościoła coraz są liczniejsze. Jeden z kapłanów tamtejszych takie zrobił zestawienie: We wsi Banho nawrócił się gromadnie cały ogół miezszkańców, sąsiednia wieś Filua liczy 80 nawróconych, Bagur 50, Gotna 15, Birbeh 31, Hammas 7, Benifez 120. W Ghanaghem cała jedna rodzina przeszła w ostatnich czasach na łono prawdziwego Kościoła, za przykładem zaś jej pójdą wkrótce liczne rodziny w Malaui i Abutigu. W ciągu więc ostatnich lat dwóch, dodaje O. Antoni, sama tylko dyecezya tebańska dostarczyła 8145 nowonawróconych. Od tego czasu nawróciło się jeszcze w Sahelu przeszło 120 osób, najbardziej zaś pocieszającym faktem jest nawrócenie całej wsi Bayadie, czyli około 3 tysięcy osób z kapłanem koptyjskim na czele. W dyecezyi hermopolitańskiej ilość nawróconych wynosiła do dnia 8 listop. r. zeszłego 2050 osób, od tego zaś czasu przybyło ich w Menzofis 300, w Nazlet-Abu-Gattas cała ludność, w Berbehu również, w Beni Ebeid 150, w Baha 80, w Abukorbas 100, w Busz, Etlidem, Nazlet-Abu-Sarki i Essie po kilka rodzin, w Fachu zaś dość znaczna ilość osób, których cyfra jeszcze dokładnie nie da się określić. W obu więc powyższych dyecezyach dokonano w przeciągu dwóch lat około 13 tysięcy nawróceń! Jeżeli więc w Brewe z dnia 31 lipca 1895 roku do O. Jenerała Towarzystwa Jezusowego, (którego członkowie pracują pośród Koptów), Ojciec św. wyraził nadzieję, że prąd ku zjednoczeniu wschodnich kościołów z Rzymem wyjdzie z łona koptyjskiej ludności, to bynajmniej się nie mylił. Z pewnością też oczekiwać możemy, że pierwszy synod nowego koptyjskiego Kościoła, otwarty stósownie do życzenia Papieża Leona XIII dnia 8 stycznia rb., przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia węzłów katolickiej ludności.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn**. Czytelnikom naszym w mieście i wioskach okolicznych zwracamy uwagę, że w przyszły wtorek, przed południem o 11 odbędzie się na sali hotelu »Kopernika« w Olsztynie polskie zebranie przedwyborcze. Koniecznie potrzebnem jest, aby jak najliczniej polscy wyborcy z całego powiatu olsztyńskiego na to zebranie się stawili, celem narady co do odbyć się mających wkrótce wyborów do sejmu. Liczymy na to, że wyborcy polscy tak z miasta jak i z wiosek zapełnią salę »Kopernika« i dadzą przez to dowód, że ich sprawy publiczne, zwłaszcza tak ważne, jak wybory do sejmu, gorąco obchodzą. A więc Wiarusy stawcie się licznie!!

— Minister spraw wewnętrznych dozwolił na zatrudnienie polskich robotników zagranicznych aż do 1 grudnia.

— We wtorek miał czeladnik młynarski H. z młyna p. Sperla mieć ślub. Dzień przedtem jednak miał to nieszczęście, że zgniótł sobie końce czterech palcy u lewej ręki. Ślub miał więc być odłożony, ale narzeczona (brutka) nie chciała o tem słuchać. Wzięła więc dorożkę i pojechała z narzeczonym na ratusz, gdzie wzięto ślub cywilny. Do kościoła nie można było jechać, bo młody pan był za słaby. Pojechał więc do lazaretu, a młoda żona udała się z świadkami do Dorotowa, gdzie wyprawiono ucztę weselną.

— Z powodu przełożenia więcej wojska do naszego miasta nastaje i drożyzna. Mieszkań już brak, a podrażają je właściciele domów. Także artykuły spożywcze idą w górę. Tutejsza mleczarnia spółkowa podrożyła nawet mleko i kosztuje litr 14 fenygów.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 9-go października, po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

* **Gietrzwałd**. Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się dnia 9 bm., to jest w przyszłą niedzietę po nieszporach w domu zwykłych zebrań. Tak członków, jako i mających chęć wstąpienia do Towarzystwa najusilniej zaprasza Zarząd.

* **Wartembork**. W zeszłą sobotę żona kołodzieja Fecek, przyszedłszy z kościoła wieczorem, zabrała się do przygotowania wieczerzy, gdy nagle padła i życie zakończyła. — 4 letni chłopczyk Busław zawiesił się na dyszel jadącego woza i spadł pod koła, które go przeszły przez brzuch.

* **Biskupiec** (na Warmii) ma otrzymać więcej wojska. Oprócz piechoty ma tam i artylerya stać załogą.

* **Królewiec**. Pewien pachołek kupiecki zastrzelił zeszłej soboty najprzód swą narzeczoną, a potem siebie.

* **Ełk**. W niemałe zdumienie wprawiła urzędników policyi łeckiej żona pewnego rzeźnika. Ponieważ gospodarz domu wyrzucił ją wraz z mężem z pomieszkania, więc uważała, że ma prawo do rozwiązania rodziny. Przyniosła więc swoje pięcioro dzieci na policyą, położyła 5 miesięczne niemowlę na podłodze i wybiegła — nim inspektor Hartwig miał czas, aby pojąć czego właściwie chciała! Tymczasem nie chciały dzieci wiedzieć o takiem »rozwiązaniu rodziny«: z płaczem puściły się w pogoń za wyrodną matką i dogoniły ją. Tylko niemowlę zostało na inspekcyi, ale za podłożenie tego dziecka pójdzie matka do kozy.

* **Olecko**. Pan Staszeit w Borysowie znalazł na swem polu bardzo rzadkiego ptaka w zupełnym zmęczeniu. Była to mewa drapieżna z dalekiej północy, która wskutek ostatniej burzy morskiej zbłądziła w nasze strony.

* **Tczew**. W Kończewicach rozegrał się smutny dramat rodzinny. W chwili, kiedy właściciel Kończewic p. S. dogorywał, zajęty syn jego przy młockarni pośliznąwszy się wpadł nogą w wał, który mu ją aż do kolana zdruzgotał. Nieszczęśliwego odwieść musiano do tczewskiego lazaretu, gdzie mu nogę ujęto.

* **Nawra**. Syn obywatela p. Otręby wystarał się o swoje papiery u sołtysa, a potem zabrał rodzicom ze stolika sto marek, zapakował swoje rzeczy i w nocy opuścił dom rodzicielski, udając się do Westfalii. Młodzieniec ten liczy dopiero 18 lat. W Toruniu spotkał go pewien znajomy i temu on powiadał, że z ojcem nie może wytrzymać i dla tego opuszcza dom rodzicielski.

* **Pelplin**. Pan T. Sikorski przebudował swój hotel »Pelplin« bardzo pięknie i urządził go postępowo. Wspaniały gmach oświetlony jest gazem acetylowym. Są w nim sale i salki dla towarzystw zamkniętych, jest sala obszerna dla towarzystw na zebrania i przedstawienia, jest sala bilardowa, są wygodne pokoje, ogród, zajazd, a wszystko urządzono wygodnie i pięknie. Takiego hotelu może Pelplinowi pozazdrościć niejedno wielkie miasto, gdyż rzeczywiście jest ozdobą jego. To też gmina pelplińska powinna być wdzięczną p. Sikorskiemu, który jako rzutki przemysłowiec, nie szczędzi trudu i zachodu, aby dla przybyłych podróżnych i gości była wygoda, ale aby i Pelplin zyskał na uroku. Dodać jeszcze należy, że potrawy i napoje podają w hotelu p. Sikorskiego dobre i ceny są niskie.

* **Kwidzyn**. Weselisko bez panny młodej. W niedzielę miał się odbyć ślub pewnego robotnika; tymczasem jego oblubienicę odstawiono przed aktem uroczystym do kozy, jaką podejrzaną o krzywoprzysięstwo.

* **Kościerzyna**, Na wybudowaniach w Szarapertkach żyli dwaj bracia Stolz już od dłuższego czasu w niezgodzie. Powodem niezgody było, że po ojcu odziedziczyli grunt 10 morgowy z jednym domem. Żaden z braci nie chciał działu swego odprzedać, obydwaj gospodarzyli razem. Niedawno posprzeczali się z powodu ścieżki, wiodącej przez ich grunta. Młodszy brat Ignacy pobiegł do domu po strzelbę i do brata strzelił. Nabój wszedł nieszczęśliwemu w nogę, zaniesiono go do lazaretu, gdzie po wyleczeniu stał się kaleką na całe życie, ponieważ ziarnka naboju przecięły ścięgna. Sąd skazał obecnie Ignacego na 2 lata więzienia.

* **Z Bydgoszczy** donoszą, że z pociągu będącego w biegu wypadł urzędnik pocztowy w chwili, gdy opierał się o drzwi niezupełnie zamknięte. Zawdzięcza tej okoliczności życie, że upadł na żwir, chociaż mocno się poranił.

* **Poznań**. Pewnemu profesorowi tutejszego seminaryum duchownego, zginęło niedawno z pomieszkania 600 marek i inne wartościowe przedmioty Obecnie schwycił tajny policyant, przebywający od kilku dni w seminaryum, złodzieja w osobie do tychczasowego sługi seminaryjnego.

* **Z Bytomia** na Górnym Szląsku donoszą: W domu p. Spyry wydarzył się okropny wypadek. Krzykiem przejmującym zwabieni mieszkańcy spostrzegli przed mieszkaniem maszynisty Stanika słup gorejący. Przytłumiwszy płomienie chustami i kołdrami, przekonali się, że był sam Stanik, niestety tak poparzony, że ciało zwieszało się strzępami. Lekarze przywołani nie mogli mu już pomódz. Odniesiono go do lazaretu, gdzie po kilku godzinach wśród okropnych boleści życie zakończył. Jakim sposobem nieszczęście się stało, dotąd nie stwierdzono i bodaj się kiedy da stwierdzić. Tyle tylko wiadomo, że Stasik, który od kilku już tygodni nie mógł znaleźć pracy, udał się do kuchni, by ogień w piecu wzniecić, pozostawiwszy na podwórzu żonę z sześciorgiem dzieci.

* **W Dreźnie** podczas nabożeństwa w niedzielę, na którem był obecny także król saski, i to podczas kazania wstąpił pewien człowiek nagle na schody, prowadzące do wielkiego ołtarza, otworzył drzwiczki żelazne, prowadzące do presbyteryum, i zawołał, podnosząc prawą rękę: »Nie ma Chrystusa!« Słudzy kościelni wyprowadzili z kościoła człowieka, i oddali go stojącemu przed kościołem żandarmowi. Przeszkoda w kazaniu trwała tylko kilka sekund.

ROZMAITOŚCI.

Cesarz spadkobiercą. »Elbinger Zeitung« donosi, że pozasłużbowy landrat i właściciel dóbr rycerskich p. Birkner podarował cesarzowi majątek Cadinen o 7000 morgach. Prośba, aby cesarz majątek rzeczony objął jeszcze za życia ofiarodawcy, została uwzględnioną.

Przy wódce! W Turwi pod Kościanem, jak donoszą do »Gońca«, zebrało się w karczmie w niedzielę wieczorem kilku robotników. Przyłączył się do nich niedawno do domu przybyły górnik Piotr Szymczak w towarzystwie jakiegoś krewnego, który przez nieoględność przewrócił butelkę z wódką na stole, przy którym siedzieli robotnicy. Powstała sprzeczka i bójka, podczas której robotnik Wincenty Sobiech z Rogaczewa tyle ran zadał Szymczakowi w tylną część głowy i twarz, że tenże niebawem umarł. Sobiech skaleczył także ciężko robotnika Stróżyka, który bronił zamordowanego. Szymczak miał lat 29 i był nieżonatym. Sobiech po dokonanym morderstwie drapnął. Aresztowano chałupnika Jana Nowaka, który był wszystkiego powodem.

Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności **Olsztyna i okolicy** pozwalam sobie niniejszym uprzejmie donieść, że otworzyłem w ulicy **Olsztynkowej** [róg Kurkenstrasse],

skład towarów kolonialnych i materyalnych.

Polecam panom gospodarzom mój wielki **zajazd i wyprzęg**. Staraniem moim będzie tanim i dobrym towarem, jako i uważną i rzetelną usługą zjednać sobie życzliwość Szanownej Publiczności.

Z wysokim szacunkiem i uniżony

A. Motzki.

„Minerwa",

drogerya i perfumerya.

Szanownym mieszkańcom Olsztyna i okolicy donoszę niniejszym, że otworzyłem tutaj

ulica Górna nr 2.

Drogeryą, skład farb i towarów aptecznych.

Długoletnie doświadczenie i znajomość zawodu umożebnia mi dostarczać tylko najlepsze towary po najtańszych cenach. Zadaniem moim będzie, rzetelną i skorą usługą zjednać i utrzymać sobie zaufanie moich odbiorców. Prosząc w razie potrzeby o odwiedzenie mego składu kreślę się

Z wysokim szacunkiem

Berthold Milde.

Dywany

Największy skład tylko nowych wyborów we wszelkich wyrobach, jako i we wszelkich wielkościach.

—

Dywany z linoleum.

Nakrycia

na stół

Niezmiernie wielki wybór w kolorach i wielkościach.

—

Kupno okolicznościowe: wielka partya odłożonych **nakryć na stół.**

Portyery

Odmierzone portyery od najzwyczajniejszych do najelegańciejszych.

Materye na portyery.

—

Lambrequins.

Juliusz Bluhm, Rynek 12 (pod sieniami).

Posiadłość

w Skajwotach, 83 morgi dobrej roli z łąkami i torfem, z żywem i martwem inwentarzem, chcę natychmiast w całości lub w 3 częściach sprzedać.

Józef Hosenberg,
w Skajwotach p. Mokainen.

Willy Stern

Gutsztacka ul. nr. 35
(obok hotelu „Deutsches Haus")

leczy zęby i wprawia takowe.

Przyjmuje:
od 8 do 1 przed południem
od 2 do 7 po południu.

TYLKO

jednę markę

kwartalnie

kosztuje teraz

Goniec Wielkopolski

w Poznaniu, Piekary Nr. 7.

Najtańsze pismo codzienne dla wszystkich stanów. **Numera na okaz** przesyłamy na życzenie **franko.** Z dniem 1 października znieśliśmy odbitkę naszą, która dotąd wychodziła w Bydgoszczy p. t. »Gazeta Bydgoska«.

Materye na ubrania. **Konfekcya.**

O nadejściu wszystkich

nowości na jesień i zimę

materyi na ubrania i konfekcyi

w nadzwyczajnie wielkim wyborze

oznajmia niniejszym uniżenie

Juliusz Bluhm,
rynek, nr. 12 (pod sieniami.)

Próby zamiejscowym franko.

Płótno i bielizna. **Materye jedwabne.**

Telefon Nr. 521. **M. Janicki** **Jopengasse Nr. 22.**

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznia się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Doskonały

gorzelany

potrzebny do Bawaryi. Zgłoszenia przyjmuje **J. Lewandowski,**
Olsztyn, Magisterstr.

Koń, klacz czarna zbiegł mi w nocy z 2 na 3 tego miesiąca. Proszę o wiadomość za wynagrodzeniem.

Podobieński w Purdzie.

Moja

olejnia

jest w biegu w każdą środę i sobotę.

R. Ciecierski,
młyn Wartemborski.

Polskie

listy chrzestne i powinszowania

ma na składzie we wielkim wyborze drukarnia **„Gazety Olszt."**

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.Pr.)